

Anna Kalisz¹

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Dorota Pawlicka²

Naczelny Sąd Administracyjny

Od ochrony prawnej ku prawom zwierząt – między świadomością moralną a prawną. Ewolucja podejścia na przykładzie orzecznictwa sądowoadministracyjnego³

(...) do tej pory (...) filozofia i psychologia monadyzowała nas. Człowiek monadyczny, pojedynczy byt „rzucony w istnienie” górował samotnie nad resztą królestw (...) zwierzęcych jako „korona stworzenia”.

Olga Tokarczuk⁴

1. Wprowadzenie. Ochrona versus prawa zwierząt

Społeczna świadomość znaczenia ochrony środowiska i przyrody⁵ ostatnimi laty wzrasta (co nie odbywa się bez kontrowersji, jak w przypadku dyskusji o antropogenicznych zmianach klimatu). Koncepcje uznania praw oraz podmiotowości poszczególnych elementów natury pojawiają się natomiast w nauce od lat i choć są coraz śmielsze⁶, pozostają jednak głosami awangardowymi. Co ciekawe, nie znalazły one odzwierciedlenia

¹ Numer ORCID: 0000-0001-9855-0067. Adres e-mail: anna.kalisz@mail.umcs.pl

² Adres e-mail: dpawlicka@nsa.gov.pl

³ Wkład w publikację powstał i został sfinansowany w ramach projektu badawczego nr 2017/27/L/H5/03245 pt. „Świadomość konstytucyjna jako remedium na kryzys dyskursu i deficyt demokracji w Unii Europejskiej” finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki na podstawie decyzji nr DEC-2017/27/L/H5/03245.

⁴ O. Tokarczuk, *Człowiek na krańcach świata*, „Polityka” 2020/40, s. 27.

⁵ Prawo polskie rozróżnia jako szerszą ochronę środowiska (ustawa z 27.04.2001 r. – Prawo ochrony środowiska (tekst jedn.: Dz. U. z 2020 r. poz. 1219) od ochrony przyrody (ustawa z 16.04.2004 r. o ochronie przyrody, Dz. U. z 2021 r. poz. 1098 ze zm.). Pojęcie środowiska obejmuje m.in. takie jego elementy odnawialne jak przyroda i nieodnawialne jak klimat.

⁶ Zob. m.in. J. Bieluk, *Rzeka jako osoba prawna*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2020/2, s. 11–23.

(mimo regulacji w Nowej Zelandii, Indiach i Ameryce Południowej) w europejskim obszarze prawnym, co może wynikać z antropocentrycznie i indywidualistycznie zorientowanej kultury Europy.

Emocje społeczne budzi relatywnie nowe⁷ zagadnienie podmiotowości prawnej zwierząt, zestawiane z bardziej okrzepłą problematyką ich ochrony⁸. Prawna ochrona zwierząt⁹ (zawarta głównie, podobnie jak ochrona środowiska czy przyrody, w prawie administracyjnym, choć też w prawie karnym i cywilnym) nie jest zjawiskiem nowym. Nie jest także tożsama ze znajdującymi się *in statu nascendi* prawami zwierząt¹⁰. Wspólnym mianownikiem jest uznanie „prawa do wolności od cierpienia”, gdyż obydwie te kategorie przyjmują, że zwierzę jest istotą żyjącą i świadomą (zdolną zarówno do odczuwania cierpienia, jak i dobrostanu). Niemniej pojęcia te istotnie różnią się zakresem i wywodzą z nietożsamych założeń aksjologicznych i etycznych.

Skoro ochrona prawna nie jest tożsama z podmiotowością, warto zadać pytanie, czym jest

„podmiotowość” (w doznaniowo-poznawczym i prawnym znaczeniu tego pojęcia). Podmiotowość w znaczeniu podstawowym to „podmiotowość doznaniowo-poznawcza (która, (...) jest również klasycznym przedmiotem rozważań filozoficznych). Podmiotowość (...) umożliwia sprawstwo (...), czyli podejmowanie działań, w odróżnieniu od ich odruchowego wykonywania (...). Na [tej] bazie (...) wyewoluowała u człowiekowatych (...) podmiotowość osobowa, która opiera się na rozumieniu sprawstwa i odpowiedzialności (...). Podmiotowość wynikająca ze zdolności umysłowych jest obiektywnym, wyewoluowanym atrybutem niektórych zwierząt (...) i może być w pełni zdefiniowana (co niekoniecznie znaczy, że w pełni zrozumiana czy wyjaśniona) w terminach biologicznych. Ma ona także oczywiste implikacje dla etycznego statusu istot [ją] posiadających¹¹.

Natomiast podmiotowość prawna wynika z samego prawa. Jest

każdorazowo decyzją prawodawcy odzwierciedlającą uznawane przez niego przekonania (...). W różnych systemach prawnych podmiotowość taka bywała (i bywa) odmawiana wielu niekwestionowanym posiadaczom nie tylko podmiotowości doznaniowo-poznawczej, ale także pełnej podmiotowości osobowej (np. (...) kobietom, apatrydom (...)). Z perspektywy współczesnej (...) wiedza z zakresu psychologii poznawczej, neurobiologii i biologii ewolucyjnej dostarcza bardzo silnych racji przemawiających za przyznaniem przynajmniej zwierzętom kręgowym podmiotowości prawnej (...)¹².

⁷ O prawa zwierząt upominał się już w XIX w. Jeremy Bentham, pisząc: „oby nadszedł dzień, gdy reszta żywych stworzeń otrzyma prawa, których pozbawić ich mogła tylko ręka tyranii” (J. Bentham, *Wprowadzenie do zasad moralności i prawodawstwa*, Warszawa 1958, s. 418–419). To z jego myśli można wysnuć wniosek, że zdolność do odczuwania cierpienia i przyjemności jest elementem świadomości i warunkiem do wyprowadzenia z nich interesu. Zob. P. Singer, *Wyzwolenie zwierząt*, Warszawa 2018, s. 60. Zob. szerzej na temat historii rozwoju idei praw zwierząt D. Probučka, *Filozoficzne podstawy idei praw zwierząt*, Kraków 2013, rozdz. I. Koncepcja J. Benthama wskazująca, że stosunek do zwierząt powinien być oparty na uznaniu, iż są one zdolne do odczuwania cierpienia, była pierwszą poważniejszą próbą spojrzenia na problem relacji człowiek–zwierzę przez pryzmat interesów zwierzęcia, co nie oznaczało, że zwierzęta nie mają być wykorzystywane (w tym zabijane) na potrzeby człowieka.

⁸ Tradycje prawnej ochrony zwierząt polegającej głównie na zakazie znęcania sięgają w Polsce lat 20. XX w., wtedy to bowiem ukazało się liczące kilka artykułów rozporządzenie Prezydenta RP z 22.03.1928 r. o ochronie zwierząt (Dz. U. z 1932 r. Nr 42, poz. 471 ze zm.). Z zakresu pojęcia znęcania wyłączono doświadczenia dokonywane na zwierzętach w celach naukowych. Niemniej w kontekście okresu jego ustanowienia, można niewątpliwie uznać rozporządzenie za niosące postępowe i humanitarne treści akt normatywny.

⁹ W tym polska ustawa z 21.08.1997 r. o ochronie zwierząt (tekst jedn.: Dz. U. z 2020 r. poz. 638), dalej: „u.o.z.”.

¹⁰ Choć początki idei praw zwierząt datowane są na czasy Imperium Rzymskiego na przełomie II i III w. n.e., to słynny prawnik Ulpianus uważał *ius animalium* za część *ius naturale*. Zob. D. Probučka, *Filozoficzne podstawy...*, s. 9 oraz 21.

¹¹ A. Elżanowski, T. Pietrzykowski, *Zwierzęta jako nieosobowe źródła prawa*, „Forum Prawnicze” 2013/1, s. 19.

¹² A. Elżanowski, T. Pietrzykowski, *Zwierzęta...*, s. 20.

Problematyka statusu zwierząt pozostawała na obrzeżach myśli filozoficzno-prawnej mniej więcej do drugiej połowy XX w., a w Polsce nawet do jego końca¹³. Obecnie idea ta budzi zainteresowanie nie tylko w kręgu prawa czy filozofii, ale i teologii¹⁴. Aby dokonać jej holistycznego omówienia, należałoby sięgnąć także do wielu innych obszarów nauki takich jak biologia, historia, socjologia, psychologia, ma ona bowiem charakter interdyscyplinarny¹⁵. Niniejsze opracowanie skupia się na kwestiach prawnych, filozoficznych i etycznych. Ostatnie lata przyniosły w tej materii rozwój – lecz raczej na poziomie koncepcji etycznych i przemian w świadomości społecznej niż legislacji. Status zwierząt w prawie polskim (choć regulowany przez ponad dwieście aktów normatywnych¹⁶) plasuje się gdzieś pomiędzy przedmiotem a podmiotem i daleko mu jeszcze do pełnej dereifikacji, o personalizacji nie wspominając.

Świadomość prawna (można tu rzec „pozytywistyczno-prawna”) zmienia się bardzo powoli, czego wyrazem jest wciąż użytkowe podejście prawodawcy do zwierząt. Ewoluuje natomiast – i jak to zwykle bywa, wyprzedza świadomość prawną – świadomość moralna, co sprzyja kształtowaniu się postrzegania zwierząt jako bytów o wartości porównywalnej do człowieka, posiadających swoją godność. To ze świadomości moralnej wynikają postulaty prawne.

Warto zaznaczyć, że autorki niniejszego artykułu nie są jednomyślnie w poglądach etycznych i prezentują dwa stanowiska: stanowisko zawierające elementy świeckie i radykalne (oparte na założeniu o równości aksjologicznej żywych istot) oraz stanowisko bliskie ekologicznie zorientowanemu chrześcijaństwu i oparte na koncepcji reformistycznej (tj. dopuszczającej czerpanie korzyści z posiadania zwierząt)¹⁷. Bez względu na te różnice – zgodnie dostrzegają niekonsekwencje polskiego porządku prawnego „przemycającego” – co prawda – elementy postępowe w zakresie praw zwierząt, ale pozostawiającego istotne pole dla dalszego doregulowania, w tym na poziomie regulacji konstytucyjnej.

Zgodnie z art. 1 ust. 1 u.o.z. „Zwierzę, jako istota czująca, zdolna do odczuwania cierpienia, nie jest rzeczą. Człowiek jest mu winien poszanowanie, ochronę i opiekę”, przy czym ust. 2 doprecyzowuje, że „W sprawach nieuregulowanych w ustawie do zwierząt stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące rzeczy”. Już zatem sama część ogólna u.o.z. wskazuje, jak niejednoznaczna pozostaje kwestia przyznania odpowiedniego statusu zwierzętom. Wyraźnie bowiem stwierdza się, że „zwierzę nie jest rzeczą”, ale jednocześnie odsyła dość szeroko do odpowiedniego stosowania przepisów dotyczących rzeczy. Jest to spójne ze stwierdzeniem, że „normatywna dereifikacja jakiegoś obiektu nie powoduje *ipso facto* jego personifikacji”¹⁸. Ustawodawca, wprowadzając koncepcję dereifikacji zwierząt, nie odpowiedział więc na pytanie o ich status prawny, stwarzając

¹³ W polskiej literaturze prawniczej jednym z pierwszych opracowań podejmujących omawiane zagadnienie było opracowanie: E. Łętowska, *Dwa aspekty praw zwierząt, dereifikacja i personifikacja*, w: A. Szpunar (red.), *Studia z prawa prywatnego. Księga pamiątkowa ku czci Prof. B. Lewaszkiewicz-Petrykowskiej*, Łódź 1997, s. 71–92.

¹⁴ Zob. szeroki wybór źródeł na ten temat od encykliki papieża Franciszka *Laudato si'* z 2015 r. (zwanej „zieloną encykliką”), przez proekologiczne analizy tradycji judeochrześcijańskiej zawarte w dziełach teologów protestanckich przede wszystkim A. Linzey, *Teologia zwierząt*, Kraków 2010, a w Polsce m.in. M. Uglorz, *Ekologiczne wątki w biblijnej historii zbawienia*, Bielsko-Biała 2010, po słynną popularno-naukową pozycję: S. Hołownia, *Boskie zwierzęta*, Kraków 2018.

¹⁵ K. Kuszlewicz, *Prawa zwierząt. Praktyczny przewodnik*, Warszawa 2019, s. 21.

¹⁶ A. Chmielarz-Grochal, J. Sułkowski, *O potrzebie świadomej konstytucjonalizacji statusu zwierząt*, „Państwo i Prawo” 2021/9, s. 4.

¹⁷ D. Probuca, *Filozoficzne podstawy...*, s. 11–12.

¹⁸ M. Nazar, *Normatywna dereifikacja zwierząt – aspekty cywilnoprawne*, w: M. Mozgawa (red.), *Prawna ochrona zwierząt*, Lublin 2002, s. 134.

istotną lukę, którą zapełnił przywołanym wyżej odesłaniem¹⁹. Ergo: zwierzę nie jest rzeczą, niemniej jednak indywidualne prawa zwierząt – w przeciwieństwie do ich ochrony na poziomie gatunkowym – są regulowane jedynie szczątkowo. Innymi słowy, zwierzę nie jest rzeczą, ale jednocześnie nie ma podmiotowości prawnej²⁰.

Niniejszy artykuł jest więc próbą analizy możliwości i potrzeby upodmiotowienia na gruncie prawa polskiego zwierząt jako „nieosobowych” podmiotów prawa ze wskazaniem na stosowne orzecznictwo (sądowe i sądownoadministracyjne) w tym zakresie. Jako metoda badawcza posłużyła analiza (w tym porównawcza) literatury przedmiotu i przepisów prawa oraz analiza orzecznictwa Naczelnego Sądu Administracyjnego (dalej: „NSA”) oraz wojewódzkich sądów administracyjnych (dalej: „WSA”) (dokonana na podstawie internetowej Centralnej Bazy Orzeczeń i Informacji o Sprawach²¹).

2. Kulturowe podłoże i ewolucja etycznego i prawnego statusu zwierząt

Aksjologiczną podbudowę użytkowego podejścia do zwierząt w kulturze europejskiej stanowi nie tylko wywodząca się z Biblii (i jak twierdzą wymienieni wyżej przedstawiciele myśli chrześcijańskiej – całkowicie błędna!) tradycja religijna dotycząca wykładni sformułowania o „czynieniu sobie ziemi poddaną”²², ale także filozofia świecka. Począwszy od zapożyczonej przez Tomasza z Akwinu przedchrześcijańskiej teorii Arystotelesa o hierarchii bytów (w której istoty mniej doskonałe w naturalny sposób służą istotom doskonalszym), przez Kartezjański dualizm podziału na ciało i duszę, której zwierzętom odmawiano²³, po Kantowską negację ich „podmiotowości moralnej” jako istot pozbawionych wolnej woli (które jednak nie powinny być narażone na niepotrzebne cierpienia)²⁴, zwierzęta miały wartość stricte instrumentalną. Wywarło to widoczny i do dziś silny wpływ na ich postrzeganie, i nadal jest widoczne w praktyce ich użytkowania (głównie w celach produkcyjnych, gdy stanowią właśnie „produkt” i tak też są określane oraz traktowane). Znalazło to również odzwierciedlenie w ich statusie prawnym – stanowią głównie przedmiot uprawnień przysługujących ludziom wywodzonych przede wszystkim z instytucji własności.

Pierwsze trendy zmierzające do systemowego polepszenia losu zwierząt i pierwsze elementy ich prawej ochrony przyniósł wiek XIX postrzegany jako „epoka nauki”²⁵. Dopiero jednak niespełna pół wieku temu Peter Singer²⁶ (uznawany obecnie

¹⁹ W. Daniłowicz, *Teoria etyczna J. Benthama a dereifikacja i prawa zwierząt*, „Studia Prawnicze” 2020/1, s. 18.

²⁰ K. Kuszelewicz, *Ustawa o ochronie zwierząt. Komentarz*, Warszawa 2021, s. 38–39.

²¹ Centralna Baza Orzeczeń Sądów Administracyjnych, <http://orzeczenia.nsa.gov.pl/cbo/query>, dostęp: 26.05.2022 r.

²² I Księga Mojżeszowa 1:28. Warto jednak zaznaczyć, że wspomniana encyklika *Laudato si'* zawiera interpretację, według której Ziemia jest ludziami „powierzona, nie poddana”, co implikuje obowiązek dbania o samą planetę oraz o inne żyjące na niej gatunki.

²³ Z jednej strony, odmawianie zwierzętom świadomości czy też, jak określano w okresie okołoświeceniowym, „odczuwania” krytykowane było m.in. przez Woltera, z drugiej zaś – nie brak także współczesnych teorii kwestionujących tę zdolność z powodu braku elementu samoświadomości.

²⁴ Szerszego historycznego przeglądu filozoficznych poglądów dokonał Tomasz Pietrzykowski w rozdziale VIII *Prawa zwierząt*. Zob. T. Pietrzykowski, *Etyczne problemy prawa*, Katowice 2005, s. 330–335.

²⁵ Warto przypomnieć, że założone w 1864 r. w Warszawie Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami było drugą tego typu organizacją na świecie, po powstałym w 1832 r. brytyjskim *Royal Society for the Prevention of Cruelty to Animals* (RSPCA), wcześniejszą niż założone w 1866 r. *American Society for the Prevention of Cruelty to Animals* (ASPCA). Wszystkie te organizacje powstały przy tym wcześniej niż zorganizowana ochrona praw dziecka, a pierwszy odnotowany przez historię przypadek takiej ochrony (wobec 8-letniej Mary Ellen Wilson z Baltimore) zrealizowało właśnie ASPCA w 1874 r. U schyłku XIX w. ukazała się również praca H. Salt, *Animals' Rights Considered in Relation to Social Progress*, Londyn 1892.

²⁶ P. Singer, *Wyzwolenie...* (pierwsze wydanie ukazało się w 1975 r.).

za przedstawiciela stanowiska reformistycznego) zaprezentował pogląd o istnieniu interesów zwierząt, którym należy się szacunek i ochrona, a Tom Regan sformułował podstawową dla koncepcji radykalnej tezę, że zwierzęta posiadają – podobnie jak ludzie – przyrodzone im prawa moralne, które powinny być (analogicznie jak prawa człowieka) uznane przez ustawodawcę²⁷. Nawet jeśli są one tzw. pasywnymi podmiotami moralnym, tj. nie podlegają w swoich zachowaniach ocenom w kategoriach dobra i zła, to pozostają podmiotami życia, świadomymi swojego istnienia, i jako takie posiadają samoistną wartość oraz wynikające z niej uprawnienia. Nie mogą być zatem traktowane wyłącznie jako środki do realizacji zewnętrznych (wobec nich) celów człowieka²⁸. Uznanie wartości zwierząt i istnienia ich uprawnień powinno w konsekwencji prowadzić nie tylko do pozytytywizacji ich praw, ale i do zniesienia wszelkich form użytkowania, a nie jedynie polepszenia ich bytu. Najistotniejsza różnica między braniem pod uwagę interesów zwierząt a respektowaniem ich praw sprowadza się do tego, że uprawnienia jednostek (prawa podmiotowe) mają być traktowane jako nadrzędne w stosunku do różnego rodzaju „zwykłych interesów”. Konsekwencją takiego rozumowania jest radykalna zmiana postępowania ze zwierzętami – łącznie z prawnym zakazem polowań czy wykorzystywaniem dla celów naukowych. Jeżeli bowiem uznać je za odrębne podmioty moralne mające własne uprawnienia, to przyjemność człowieka wynikająca chociażby ze spożywania ich mięsa w sposób oczywisty nie może przeważać nad ich prawem do życia, wolności czy niezadawania bólu i cierpienia²⁹.

Od przełomu lat 70. i 80. XX w. można zaobserwować wyraźny rozwój teorii oraz działań na rzecz polepszenia sytuacji (w tym sytuacji prawnej) zwierząt zwanych w uproszczeniu ruchem wyzwolenia zwierząt³⁰.

(...) powstanie i rozwój ruchów wyzwolenia zwierząt może stanowić dowód potwierdzający, na przekór wielu opiniom, tezę, że postęp ludzkości w sferze moralnej jest jednak możliwy, a praktyki niegdyś uważane za oczywiste i usprawiedliwione mogą z czasem zostać uznane za niespełniające najbardziej elementarnych standardów etycznych³¹.

Rozwój ten przejawia się właśnie w stopniowym eliminowaniu kategorii jednostek, którym odmawia się uznania, w tym uznania prawnego, i których interesów nie bierze się pod uwagę. Granicą stanowiącą o tym uznaniu wydaje się świadomość, choćby w tak podstawowym wydaniu, jak zdolność do odczuwania cierpienia bądź dobrostanu. Przynależność do wspólnoty istot sensytywnych implikuje prawo do bycia nie tylko nieuznawanym za rzecz, ale i nietraktowanym jak gdyby się tą rzeczą było.

Interesy i prawa zwierząt mogą kolidować z interesami i prawami człowieka, nie mogą być jednak z góry uznawane za kategorię *inferiori*. Poszanowanie interesów prowadzi z kolei do ich regulacji i ochrony prawnej oraz do wyrażania w postaci praw indywidualnych. Idea praw zwierząt może mieć zatem (i zwykle miewa), ale nie musi mieć podbudowy w postaci istnienia „praw moralnych” – wystarczy uznanie faktu, że to istoty żyjące, świadome bólu lub przyjemności.

²⁷ T. Regan, *The Case for Animal Rights*, Berkeley 1983, s. 121–149.

²⁸ T. Regan, *The Case...*, s. 248–249.

²⁹ T. Pietrzykowski, *Spór o prawa zwierząt*, Katowice 2007, s. 92–93 oraz 100–103. Z nowszej literatury zob. T. Pietrzykowski, *Moralność publiczna a konstytucyjne podstawy ochrony zwierząt*, „Studia Prawnicze” 2019/1, s. 9 i n.

³⁰ Oprócz wspomnianych tu Petera Singera, Toma Regana oraz Andrew Linzey’a należy zaliczyć do niego – przy uwzględnieniu różnic między reformistami a radykałami – Bernarda E. Rollina, Gary’ego L. Francione, Marka Rowlandsa, Stevena M. Wise’a czy Davida DaGrazie, Steve’a Besta oraz Stephena R.L. Clarka.

³¹ T. Pietrzykowski, *Etyczne problemy...*, s. 349.

W rozważaniach filozoficznych zarysowały się więc dwa podstawowe kierunki myślenia. Pierwszy to teoria dereifikacji, czyli zróżnicowanego statusu prawnego zwierząt w stosunku do rzeczy mogących być przedmiotem własności, drugi to określenie ich statusu prawnego według zasady personalizacji na obraz praw podmiotowych przysługujących ludziom³². Normatywizacja nie tylko ochrony prawnej, ale i praw zwierząt odbywa się obecnie na wielu poziomach prawodawstwa – międzynarodowym, europejskim i krajowym (w tym ostatnim przypadku nie tylko na poziomie ustawowym, ale i – choć rzadziej – konstytucyjnym).

Prawo europejskie (rozumiane tu zarówno jako prawo międzynarodowe o charakterze regionalnym – prawo Rady Europy, prawo unijne, jak i jako prawo krajowe państw europejskich) wciąż oparte jest jednak na koncepcji ochrony prawnej zwierząt wywodzonej z ich dereifikacji, a nie z personalizacji. Pod auspicjami Rady Europy doszło do podpisania licznych umów międzynarodowych³³ z zakresu ochrony prawnej zwierząt, spośród których można wymienić konwencje o ochronie zwierząt: w transporcie międzynarodowym (1968 r.)³⁴, hodowlanych (1976 r.)³⁵, rzeźnych (1979 r.)³⁶, używanych do doświadczeń i innych celów naukowych (1986 r.)³⁷ oraz domowych (1987 r.)³⁸. Również prawo Unii Europejskiej podkreśla potrzebę dereifikacji (czego wyrazem była zmiana używanego języka prawnego z „ochrony zwierząt” na ich „dobrostan”). Materii tej jednak – nie licząc regulacji o charakterze niewiążącym³⁹ – nie poświęcono zbyt wiele miejsca, niemniej została ona uwzględniona w przepisach traktatowych o charakterze konstytucyjnym (zob. art. 13 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej⁴⁰).

3. Ochrona a prawa zwierząt w orzecznictwie sądownoadministracyjnym

Zagadnieniom historycznym i filozoficzno- oraz teoretycznoprawnym dotyczącym rozmaitych koncepcji praw zwierząt można poświęcić osobną pracę, w ramach

³² Anna Chmielarz-Grochal i Jarosław Sułkowski wskazują z kolei na trzy podstawowe sposoby określania statusu prawnego zwierząt, tj. w drodze reifikacji, dereifikacji albo personifikacji. „Reifikacja polega na ujmowaniu zwierząt w kategorii prawnej rzeczy. Dereifikacja (...) sprowadza się do uznania, że zwierzę nie jest rzeczą. Personifikacja z kolei opiera się na założeniu, że zwierzę nie jest rzeczą, tylko podmiotem określonych praw, a zatem posiada *sui generis* podmiotowość prawną. Jest to niewątpliwie najdalej idący sposób regulacji statusu prawnego zwierząt. Niemniej jednak nawet przydanej zwierzętom «podmiotowości prawnej» nie sposób utożsamiać z podmiotowością prawną człowieka, choćby z tego względu, że zwierzęta nie mogą być samodzielnymi podmiotami obrotu prawnego i posiadać zdolności do czynności prawnych. Personifikacja zakłada więc operacjonalizację praw uznanych przez państwo za przysługujące zwierzętom. Najczęściej status prawny zwierząt w państwach europejskich opiera się na rozwiązaniach mieszanych, tj. regulacje odnoszące się do zwierząt zawierają elementy właściwe dla metody reifikacji oraz dereifikacji, a czasem i personifikacji”. Zob. A. Chmielarz-Grochal, J. Sułkowski, *O potrzebie...*, s. 4–5. Podmiotowość prawną oparta na takim założeniu może być ujmowana jako „podmiotowość funkcjonalna”. Zob. J. Białocerkiewicz, *Status prawny zwierząt. Prawa zwierząt czy prawna ochrona zwierząt*, Toruń 2005, s. 218.

³³ Polska podpisała i ratyfikowała tylko dwie z wymienionych poniżej konwencji: o ochronie zwierząt rzeźnych i zwierząt hodowlanych; stroną części tych konwencji jest natomiast UE jako następcą prawnym WE.

³⁴ Europejska konwencja o ochronie zwierząt podczas przewozów międzynarodowych, sporządzona w Paryżu 13.12.1968 r. (niepodpisana przez Polskę).

³⁵ Europejska Konwencja o ochronie zwierząt hodowlanych i gospodarskich, sporządzona w Strasburgu 10.03.1976 r. (Dz. U. z 2008 r. Nr 104, poz. 665).

³⁶ Europejska konwencja o ochronie zwierząt przeznaczonych do uboju, sporządzona w Strasburgu 10.05.1979 r. (Dz. U. z 2008 r. Nr 12, poz. 810).

³⁷ Europejska Konwencja o ochronie zwierząt kręgowych używanych do celów doświadczalnych oraz do innych celów naukowych, sporządzona w Strasburgu 18.03.1986 r. (niepodpisana przez Polskę).

³⁸ Europejska konwencja ochrony zwierząt towarzyszących sporządzona w Strasburgu 13.11.1987 r. (niepodpisana przez Polskę).

³⁹ Rezolucje Parlamentu Europejskiego kolejno z: 21.01.1994 r., 4.07.2012 r. oraz 26.11.2015 r.

⁴⁰ Wersja skonsolidowana Dz. Urz. UE C 202 z 2016 r., s. 47. Traktat wszedł w życie 1.12.2009 r.

niniejszego artykułu jednak – po nakreśleniu jedynie rysu filozoficznoprawnego i etycznego – skupiono się na orzecznictwie sądownoadministracyjnym, a dokładnie na tym, czy i w jakim zakresie porusza ono tematykę podmiotowości prawnej zwierząt. Choć tematyka ta nie jest częsta na wokandach polskich sądów administracyjnych, to jednak zdarzało się składom orzekającym pochylać nad tą materią, głównie w kontekście spraw dotyczących decyzji o czasowym odbiorze zwierząt oraz wprowadzaniu uchwałami rad gminy (czy rad miasta) obowiązku wyprowadzania psów na smyczy lub w kagańcu.

3.1. Sprawy dotyczące odbioru zwierząt

W ramach pierwszej kategorii można przywołać m.in. prawomocne wyroki WSA w Poznaniu z 6.06.2013 r. (IV SA/Po 165/13) czy z 29.08.2018 r. (IV SA/Po 332/18) dotyczące czasowego odbioru zwierząt. W sprawie chronologicznie wcześniejszej (IV SA/Po 165/13) sąd orzekł o prawidłowości decyzji co do odmowy czasowego odbioru czterech koni, które miały być trzymane przez właściciela w niewłaściwych warunkach, natomiast przedmiotem kontroli w sprawie IV SA/Po 332/18 była decyzja o odmowie czasowego odbioru psa zabranego podczas interwencji przeprowadzonej na terenie posesji, na której przebywał.

Chociaż w obydwu sprawach sąd I instancji uchylił decyzje organów ze względów proceduralnych, to w uzasadnieniach wskazał, że

Podstawowy cel, a zarazem dyrektywa interpretacyjna, którą trzeba uwzględnić przy dokonywaniu wykładni ustawy o ochronie zwierząt, zawarta została w jej art. 1 ust. 1, który stanowi, że zwierzę, jako istota żyjąca, zdolna do odczuwania cierpienia, nie jest rzeczą. Człowiek jest mu winien poszanowanie, ochronę i opiekę. Z tego względu w art. 6 ust. 2 u.o.z. zamieszczony został obszerny katalog niezgodnych z prawem zachowań względem zwierząt, sprowadzających się do zadawania im bólu albo cierpienia. Stosownie do art. 7 ust. 1 u.o.z., zwierzę traktowane w sposób określony w art. 6 ust. 2 u.o.z., może zostać czasowo odebrane (...) na podstawie decyzji wójta właściwego ze względu na miejsce jego pobytu i przekazane instytucji zajmującej się opieką nad zwierzętami⁴¹.

Sąd w swoich rozważaniach podkreślił, że „każde zwierzę ma prawo oczekiwać od ludzi należytego zrozumienia, zgodnego z normami obyczajowymi traktowania, a nawet szacunku. Wszelkie środki prawne podejmowane w stosunku do zwierząt powinny mieć na względzie ich dobro, a przede wszystkim prawo do istnienia”⁴².

Czasowego odbioru zwierząt (a więc i stosownych przepisów ustawy o ochronie zwierząt) dotyczyły także m.in. wyroki: WSA w Warszawie z 6.11.2020 r. (IV SA/Wa 1258/20), wyrok prawomocny (odbiór psa); WSA w Krakowie z 25.10.2019 r. (II SA/Kr 547/19), wyrok nieprawomocny (odbiór trzech krów i jednego opasa, tzn. buhaja niekastrowanego, przeznaczonego na mięso); WSA w Poznaniu z 1.12.2020 r. (II SA/Po 340/20), wyrok prawomocny (odbiór psa); WSA w Opolu z 22.01.2019 r. (II SA/Op 522/18), wyrok nieprawomocny (odbiór psa). Sądy za każdym razem powoływały się na potrzebę humanitarnego traktowania zwierząt, nie rozwijając jednak kwestii ich podmiotowości prawnej.

⁴¹ Wyroki WSA w Poznaniu: z 6.06.2013 r. (IV SA/Po 165/13); z 29.08.2018 r. (IV SA/Po 332/28).

⁴² Zob. przypis 41.

3.2. Sprawy dotyczące uchwał organów samorządowych dotyczących utrzymania czystości i porządku

Drugą kategorię spraw stanowią wyroki dotyczące wprowadzanego uchwałami rad gminy /miasta obowiązku wyprowadzania psów na smyczy lub w kagańcu (lub też ustanawiające inne obowiązki i ograniczenia dla właścicieli psów takie jak zabezpieczenie nieruchomości w sposób uniemożliwiający samodzielne wydostanie się zwierzęcia poza jej obszar, umieszczenie tabliczki informującej o obecności psa, zakaz wpuszczania psów do piaskownic oraz na place zabaw dla dzieci, na plaże i kąpieliska oraz do obiektów użyteczności publicznej – por. prawomocny wyrok WSA w Gdańsku z 18.11.2020 r. (II SA/Gd 219/20).

Orzecznictwo sądów administracyjnych jest w tej materii właściwie jednolite – sądy stwierdzają nieważność zaskarżonych aktów prawa miejscowego (uchwał), a to z tej przyczyny, że organ uchwałodawczy ma obowiązek ścisłej interpretacji normy upoważniającej, co oznacza, iż nie może ani domniemywać swojej kompetencji i dokonywać wykładni rozszerzającej, ani wyprowadzać kompetencji w drodze analogii. Wszelkie odstępstwa od katalogu sformułowanego w art. 4 ust. 2 ustawy z 13.09.1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach⁴³ przesądzają o naruszeniu przepisu upoważniającego oraz konstytucyjnej zasady praworządności w zakresie legalności aktu prawa miejscowego, co stanowi istotne naruszenie prawa, czego skutkiem jest stwierdzenie jego nieważności w całości bądź w części.

Do art. 1 ust. 1 u.o.z. odwołał się także WSA w Warszawie w prawomocnym wyroku z 16.10.2019 r. (VIII SA/Wa 469/19), w którym stwierdził nieważność uchwały Rady Gminy w K.⁴⁴ w przedmiocie utrzymania czystości i porządku m.in. poprzez zobowiązanie osób utrzymujących zwierzęta domowe w miejscach przeznaczonych do wspólnego użytku do prowadzenia psa na smyczy, a psa rasy uznanej za agresywną w nałożonym kagańcu. Sąd przypomniał podstawowy cel, a zarazem dyrektywę interpretacyjną, którą trzeba uwzględnić przy stosowaniu przepisów odnoszących się do zwierząt, w tym przepisów ustawy o ochronie zwierząt, oraz przy kształtowaniu prawnej sytuacji zwierząt w innych aktach prawnych, a która została zawarta w art. 1 ust. 1 u.o.z. W świetle tego, zdaniem sądu

kwestionowana regulacja, która wprowadza generalny nakaz wyprowadzania psów na smyczy i w kagańcu, niezależnie od ich cech osobniczych i uwarunkowań indywidualnych (np. choroba), może w określonych sytuacjach prowadzić do działań sprzecznych z wymogami ustawy o ochronie zwierząt, w tym działań określanych jako niehumanitarne. Prawidłową redakcją przepisu realizującego upoważnienie z art. 4 ust. 2 pkt 6 (...) [u.c.p.g.] byłaby treść przewidująca wyjątki uzasadniające odstępianie od [tego] obowiązku, a wynikające z rasy, uwarunkowań behawioralnych, wieku, stanu zdrowia i cech anatomicznych (por. A. Jezierska-Markocka, M. Markocki, *Utrzymanie czystości i porządku w gminach. Komentarz*, Warszawa 2017, s. 42)⁴⁵.

Brak takich rozróżnień w postanowieniach zaskarżonego regulaminu dyskwalifikuje zatem wskazane regulacje.

Podobnie w powołanym już wyroku w sprawie II SA/Gd 219/20 sąd skonstatował, że

nie wszystkie psy stwarzają jednakowe zagrożenie dla otoczenia, co potwierdza fakt opartego na ustawie o ochronie zwierząt urzędowego wykazu ras psów uznawanych za agresywne. Poza grupą psów normatywnie uznanych za agresywne (...), jest też grupa psów z natury łagodnych,

⁴³ Tekst jedn.: Dz. U. z 2021 r. poz. 888, dalej: „u.c.p.g.”.

⁴⁴ Przed publicznym udostępnieniem orzeczenie zostało zanonimizowane.

⁴⁵ Wyrok WSA w Warszawie z 16.10.2019 r. (VIII SA/Wa 469/19).

przyjaznych człowiekowi, wykorzystywanych w dogoterapiach, szkolonych jako psy ratownicze, poszukujące ludzi zasypanych pod gruzami, zasypanych przez lawiny śnieżne, poszukujące ludzi zagubionych czy będące przewodnikami niewidomych, a także grupa małych, karłowatych psów towarzyszących. Brak zróżnicowania obowiązków osób utrzymujących psy (...) ze względu na cechy osobnicze psów, także w odniesieniu do ras psów uznawanych za agresywne, prowadzi do kategorycznego przypisywania odpowiedzialności karnoadministracyjnej za zachowania obiektywnie nie mogące stwarzać jakiegokolwiek zagrożenia dla otoczenia. Powyższe narusza zasadę proporcjonalności (...) [a] brak proporcjonalności nakazanych regulaminem środków ostrożności przy trzymaniu psa może też prowadzić do działań niehumanitarnych wobec zwierzęcia chorego i starego, tj. takiego, którego stan fizjologiczny nie pozwala na stosowanie innego niż smycz zabezpieczenia, także w odniesieniu do ras psów uznawanych za agresywne. Tymczasem, zdaniem sądu, humanitarne traktowanie psów uwzględniające potrzeby zwierzęcia jest do pogodzenia z określeniem środków właściwego utrzymania w sposób nienaruszający zasady proporcjonalności tj. adekwatnych do zagrożenia⁴⁶.

Innymi przykładami orzeczeń, w których sądy kładły nacisk na wywiedziony z ustawy o ochronie zwierząt obowiązek uwzględniania interesów i potrzeb zwierzęcia (które to potrzeby i interesy z natury swej przysługują jedynie podmiotom), są m.in.: wyrok NSA z 13.09.2012 r. (II OSK 1492/12); prawomocny wyrok WSA w Szczecinie z 25.02.2021 r. (SA/Sz 838/20); prawomocny wyrok WSA w Krakowie z 26.09.2019 r. (II SA/Kr 795/19) – w tym ostatnim sąd wskazał, że prawodawca lokalny powinien brać pod uwagę, oprócz wymogu wyważania konstytucyjnych i ustawowych wartości – w tym zwłaszcza powinności humanitarnego traktowania zwierząt – również aprobatę wartości kryjących się pod samorealizacją osób będących właścicielem, czy też posiadaczem psa (samorealizacja człowieka i wolność wynikająca z prawa własności), a także nieograniczenie wolnościowych praw podmiotowych osób fizycznych bez szczególnego prawnie wymiernego kryterium tylko dlatego, że poruszają się po terenach wspólnego użytku z psem (wolność poruszania się).

Odmienne stanowisko, oparte na innym pojmowaniu priorytetów, zajął WSA w Warszawie w prawomocnym wyroku z 1.10.2020 r. (IV SA/Wa 665/20), uznając, że wymóg działania polegający na niestwarzaniu zagrożenia bądź uciążliwości jest zgodny z aksjologią upoważnienia ustawowego i całej ustawy, dla której wiodące jest pojęcie czystości i porządku. Nakaz wyprowadzania psa na smyczy, a w razie konieczności wynikającej z uznania rasy psa za agresywną również i w kagańcu służy zatem realizacji przywołanego art. 4 ust. 2 pkt 6 u.c.p.g., prowadzi bowiem do posiadania przez właściciela psa większej kontroli nad jego zachowaniem. Natomiast wymóg wyprowadzania psów wyłącznie przez osoby dorosłe sąd uznał za nadmierną ingerencję w prawa jednostki.

Nie można także pominąć wyroku NSA z 3.11.2011 r. (II OSK 1628/11), w kontekście uchwały Rady Miejskiej w Starachowicach z 1.03.1999 r. w sprawie zasad i warunków wylapywania bezdomnych zwierząt na terenie miasta. W § 6 ust. 1 przedmiotowej uchwały stwierdzono, że bezdomne zwierzęta, a w szczególności psy, będą w schronisku przetrzymywane przez 14 dni, natomiast koty przez 5 dni. Zgodnie z ust. 2 uchwały po terminie, o którym mowa w ust. 1, psy i koty mogą być sprzedane lub uśpione. W § 8 ust. 1 uchwały postanowiono natomiast, że dopuszczalne jest przeprowadzenie zabiegów eutanazji bez odwożenia do schroniska na zwierzętach uznanych za agresywne i niebezpieczne dla otoczenia oraz kalekich i nieuleczalnie chorych. Sąd I instancji stwierdził

⁴⁶ Wyrok WSA w Gdańsku z 18.11.2020 r. (II SA/Gd 219/20).

nieważność § 8 ust. 1 w całości i § 6 ust. 2 w części stanowiącej, że po terminie, o którym mowa w ust. 1, psy i koty mogą być uśpione, a NSA oddalił skargę kasacyjną. W uzasadnieniu wyroku NSA wskazał, że wynikające z art. 1 ust. 2 u.o.z. traktowanie zwierząt jak rzeczy ma znaczenie przede wszystkim ze względu na rozstrzygnięcie kwestii własności, podkreślając przy tym, że ustawa każe stosować przepisy dotyczące rzeczy „odpowiednio”, a

[z]astrzeżenie to wiąże się z akcentowaną przez kasatora dereifikacją zwierząt. Tym mianem określa się wyraźnie stwierdzenie, że zwierzę nie jest rzeczą (art. 1 ust. 1 ustawy). Wprowadzenie dereifikacji zwierząt wpłynęło na doktrynę prawa cywilnego. Znalazło to m.in. wyraz w podziale obiektów będących elementami przedmiotu stosunku cywilnoprawnego. W ramach obiektów materialnych wyróżnia się: rzeczy w ścisłym techniczno-prawnym znaczeniu, tzw. rzeczy *sui generis* oraz zwierzęta jako istoty żyjące, niebędące wobec tego przedmiotami (...). Normatywna dereifikacja zwierząt spowodowała, iż odpowiednikiem prawa własności (rzeczy) jest prawo własności zwierzęcia, które jednak – ze względu na przedmiot niebędący rzeczą, nie jest własnością w rozumieniu art. 140 kc (...). Ustawodawca (...) przyjmując, że zwierzę nie jest rzeczą, chciał zagwarantować humanitarne traktowanie zwierząt, także bezdomnych. Dlatego nakazał gminie zapewnienie opieki wobec bezdomnych zwierząt. Środkiem do tego celu (...) jest m.in. wyłapywanie takich zwierząt. Jednakże kwestie regulacji trybu i sposobu nabycia praw do zwierzęcia pozostają poza ramami przedmiotowej ustawy (...) w formule dereifikacji zwierzęcia zawarty jest nakaz skierowany do organu orzekającego, aby w każdym wypadku zastosowania przepisów prawa cywilnego w odniesieniu do zwierząt rozważył, czy ewentualnie wchodzące w grę przepisy nie wymagają reinterpretacji z uwagi na to, że przedmiotem np. sprzedaży jest zwierzę, a więc istota żyjąca. Nie przeczy to jednak regule (odpowiedniego) stosowania do zwierząt, w zakresie nieuregulowanym w ustawie, przepisów dotyczących rzeczy⁴⁷.

3.3. Sprawy dotyczące przepisu art. 1 ust. 1 u.o.z. w kontekście zwłok zwierzęcych

Przeprowadzona kwerenda orzecznictwa sądów administracyjnych zaowocowała dotarciem do interesujących rozważań na temat zakresu podmiotowego zdereifikowanego w art. 1 ust. 1 u.o.z. „zwierzęcia”.

W uzasadnieniu wyroku WSA w Łodzi z 6.09.2005 r. (II SA/Łd 1105/14) sąd przyjął, że przywołany przepis nie dotyczy martwych zwierząt („zwłok zwierzęcych”). Przedmiotem opisywanej sprawy był nakaz rozbiorczy dla zwierząt ze względu na zarzucane naruszenie przepisów Prawa budowlanego⁴⁸ i innych przepisów, nieuwzględnienie ówczesnego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego oraz stworzenie niebezpieczeństwa dla zdrowia i życia ludzi oraz środowiska. Zdaniem WSA

w sprawach nieuregulowanych w ustawie do zwierząt stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące rzeczy. Z przepisu tego, a także z pozostałych przepisów tej ustawy wynika, że ustawodawca ochroną prawną objął wyłącznie zwierzęta żyjące i to tylko w stosunku do żyjących zwierząt przewidział obowiązki człowieka w zakresie humanitarnego traktowania. Zwierzęta padłe, grzebanie zwłok zwierzęcych oraz zasady postępowania z tymi zwłokami zaś objęte zostały odrębną regulacją prawną. Spośród szeregu przepisów prawnych szczególną uwagę należy zwrócić na ustawę z 27 kwietnia 2001 r. o odpadach (...), w szczególności art. 3 ust. 1, art. 8, art. 26 oraz przepis § 2 pkt 2 i § 3 pkt 1 rozporządzenia Ministra Środowiska

⁴⁷ Wyrok NSA z 3.11.2011 r. (II OSK 1628/11).

⁴⁸ Ustawa z 7.07.1994 r. – Prawo budowlane (Dz. U. z 2017 r. poz. 1332 ze zm.), dalej: „pr. bud.”.

z 27 września 2001 r. w sprawie katalogu odpadów (...) z załącznikiem, zawierającym katalog odpadów wraz z listą odpadów niebezpiecznych. (...) Z przepisów tych wynika jednoznacznie, iż padłe zwierzęta nie tylko są odpadami, ale w pewnych sytuacjach mogą stanowić odpady szczególnie szkodliwe, postępowanie z nimi wymaga zatem zachowania szczególnych środków bezpieczeństwa, a gwarancję zachowania tych środków może dawać jedynie podmiot działający zgodnie z przepisami prawa. Zauważyć nadto należy, iż sporna działalność jest niczym innym jak unieszkodliwianiem odpadów w rozumieniu przepisu art. 3 ust. 3 pkt 21 powołanej ustawy⁴⁹.

Wyrok ten został następnie uchylony wyrokiem NSA z 7.12.2006 r. (II OSK 1443/05), aczkolwiek nie ze względu na sklasyfikowanie zwłok zwierzęcych jako odpadów i wyjęcie ich tym samym spod zakresu podmiotowego „niebędącej rzeczą” zwierzęcia z art. 1 ust. 1 u.o.z., ale dlatego, że sąd kasacyjny podzielił zarzut dotyczący naruszenia art. 3 pkt 3 i 4b oraz art. 48 pr. bud. poprzez niewłaściwą interpretację oraz przyjęcie, iż miejsca grzebania zwierząt oznaczone kamiennymi tablicami są „budowlami ziemnymi”.

Interesujący jest *passus*, w którym NSA wskazuje, że sprawa likwidacji grzebowiska zwłok zwierzęcych ewidentnie dotyka praw właścicieli tych zwierząt. Zwraca więc uwagę to, że choć NSA nie zaprzeczył, iż w przypadku śmierci zwierząt ustaje przysługująca właścicielowi z art. 1 ust. 1 u.o.z. ochrona, to jednak dalszej ochronie mogą podlegać dobra osobiste ich (byłych) opiekunów, co wyraża się w potrzebie uwzględnienia ich praw przy wydawaniu nakazu rozbiórki „cmentarza dla zwierząt”.

3.4. Dereifikacja zwierząt a daniny publiczne (świadczenia pieniężne)

Chociaż związek ten nie wydaje się *prima facie* oczywisty, sądy administracyjne już nieraz pochyliły się nad kwestiami związanymi z dereifikacją zwierząt w kontekście prawa podatkowego. Zagadnienie to zostało ciekawie wyluszczone w sprawach zakończonych wyrokami NSA z 24.05.2011 r. (II FSK 2219/09) oraz z 31.05.2011 r. (II FSK 77/10), wydanych w przedmiocie pisemnej interpretacji przepisów prawa podatkowego w zakresie podatku od czynności cywilnoprawnych.

W pierwszej kolejności warto opisać sprawę II FSK 77/10 ze względu na to, że była szerzej przez NSA uzasadniona – niemniej w obydwu sprawach problematyka była tożsama.

Zdaniem podatnika skoro zwierzę nie może być uznane za rzecz, to do sprzedaży zwierząt nie mają zastosowania przepisy ustawy z 9.09.2000 r. o podatku od czynności cywilnoprawnych⁵⁰. Biorąc pod uwagę art. 217 Konstytucji RP⁵¹ i wynikający z tej normy zakaz nakładania na podatnika obowiązków podatkowych w drodze analogii, czy też poprzez odpowiednie stosowanie przepisów prawa podatkowego, należy wykluczyć opodatkowanie podatkiem od czynności cywilnoprawnych sprzedaży zwierząt na podstawie odpowiedniego stosowania do takich umów przepisów dotyczących opodatkowania umów sprzedaży rzeczy. Naczelny Sąd Administracyjny nie zgodził się z powyższym rozumowaniem i przyjął, że objęcie opodatkowaniem podatkiem od czynności cywilnoprawnych sprzedaży zwierzęcia (konienia) nie jest niezgodnym z art. 217 Konstytucji RP rozszerzeniem przedmiotu opodatkowania w drodze analogii.

⁴⁹ Wyrok WSA w Łodzi z 6.09.2005 r. (II SA/Łd 1105/14).

⁵⁰ Tekst jedn.: Dz. U. z 2020 r. poz. 815, dalej: „u.p.c.c.”.

⁵¹ Ustawa z 2.04.1997 r. – Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. z 1997 r. Nr 78, poz. 483 ze zm.), dalej: „Konstytucja RP”.

Opodatkowanie tej czynności wynika bowiem wprost z art. 1 ust. 1 pkt 1 lit. a u.p.c.c. w zw. z art. 1 ust. 2 u.o.z. nakazującym odpowiednie stosowanie przepisów dotyczących rzeczy. Skoro brak przepisów szczególnych, wyłączających lub modyfikujących przepisy u.p.c.c. w odniesieniu do sprzedaży koni, to przepisy dotyczące rzeczy należy stosować wprost. Sąd I instancji trafnie odwołał się więc do celu ustawy o ochronie zwierząt, jakim było zapewnienie humanitarnego ich traktowania, a nie wprowadzenie zwolnień bądź wyłączeń od podatku. Nie ma zatem w tym zakresie, wobec odesłania do odpowiedniego stosowania do zwierząt przepisów o rzeczach, luki w prawie. Ustawodawca odsyła do odpowiedniego stosowania przepisów o rzeczach we wszystkich sprawach nieuregulowanych w ustawie o ochronie zwierząt. Odesłanie to dotyczy więc nie tylko obrotu zwierzętami, ale także podatków, te bowiem w powyższej ustawie uregulowane nie są.

Również w sprawie II FSK 2219/09 NSA przyjął (uwzględniając art. 1 ust. 1 i 2 u.o.z.), że zwierzę, w tym koń, może być przedmiotem umowy sprzedaży. Dla oceny skutków cywilnoprawnych takiej transakcji będą miały zastosowanie przepisy Tytułu XI Działu I Kodeksu cywilnego⁵², a jej skutki prawnopodatkowe zostały m.in. uregulowane w u.p.c.c. Artykuł 1 ust. 1 pkt 1 lit. a tej ustawy stanowi, że podatkowi podlega czynność prawna polegająca na sprzedaży oraz zamianie rzeczy lub prawa majątkowego, umowa odpłatnego przeniesienia prawa własności konia mieści się zatem w katalogu czynności cywilnoprawnych podlegających opodatkowaniu.

Warto także przywołać wyrok WSA w Łodzi z 17.03.2004 r. (I SA/Łd 311/03) dotyczący określenia zaległości w podatku dochodowym od osób fizycznych, przy czym spór dotyczył odmiennych zapatrywań prawnych co do zakresu pojęcia „cele dobroczynne” oraz „działalność charytatywno-opiekuńcza”, o których mowa w art. 26 ust. 1 pkt 9 lit. b ustawy z 26.07.1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych⁵³. Na gruncie sprawy urząd skarbowy przyjął, że darowizny dokonane przez podatniczkę na rzecz schronisk dla zwierząt i fundację służą wsparciu i opiece, nie jest to jednak wspomaganie osób ubogich. Nie są zatem wydatkami uprawniającymi do odliczenia przed opodatkowaniem.

Rozstrzygając sprawę, sąd administracyjny podkreślił, że podstawową metodą interpretacji tekstu prawnego pozostaje wykładnia językowa jako znaczeniowo najbliższa tekstowi przepisów prawa.

„Dobroczynne” – w myśl definicji *Słownika języka polskiego* (...) – to przynoszące korzyść, ulgę, odprężenie, korzystne, pozytywne, zbawienne, skłonne do czynienia dobra, niosące pomoc, miłosierne, ofiarne, uczynne itp. Działania „charytatywne” i „opiekuńcze” to wspieranie biednych i potrzebujących pomocy, opieka nad kimś lub nad czymś, wyrażanie troskliwości i dbałości⁵⁴.

Zdaniem WSA już z definicji słownikowych jednoznacznie wynika, że nieuprawniony jest pogląd, jakoby znaczenia te mogły odnosić się tylko do istot ludzkich. Taka wykładnia jest wręcz sprzeczna z powyższymi definicjami, które nie uzależniają zaistnienia zachowań dobroczynnych lub opiekuńczo-wychowawczych od tego, w stosunku do kogo /czego zostały skierowane. Skoro w systemie prawa polskiego obowiązuje nakaz poszanowania, opieki i ochrony zwierząt (wynikający z art. 1 ust. 1 u.o.z.), to nie można, jak czyniły to organy podatkowe, twierdzić, iż wydatki na cele dobroczynne oraz działania charytatywno-opiekuńcze stanowiące przeciwieństwo istotę poszanowania, ochrony i opieki

⁵² Ustawa z 23.04.1964 r. – Kodeks cywilny (tekst jedn.: Dz. U. z 2022 r. poz. 1360).

⁵³ Tekst jedn.: Dz. U. z 2021 r. poz. 1128, dalej: „u.p.d.o.f.”.

⁵⁴ Wyrok WSA w Łodzi z 17.03.2004 r. (I SA/Łd 311/03).

odlicza się od dochodu podlegającego opodatkowaniu podatkiem dochodowym tylko wówczas, gdy dotyczą istot ludzkich. Nieuprawniona jest zatem *interpretatio restrictiva* przepisu ograniczająca jego stosowanie wyłącznie do działań dotyczących człowieka.

3.5. Podmiotowość i ochrona zwierzęcia a ochrona życia i bezpieczeństwa człowieka

W wyroku z 12.03.2019 r. (II OSK 1066/17) NSA rozstrzygnął konflikt wartości. Przedmiotem sporu była odmowa wydania zezwolenia przez Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska (dalej: „GDOŚ”) na odstępstwo od zakazu posiadania samicy małpy rezusa (*macaca mulatta*) urodzonej w hodowli w Czechach, a następnie kupionej, zgłoszonej i wpisanej do rejestru zwierząt na podstawie art. 64 ustawy o ochronie przyrody. Organy administracji argumentowały, że zgodnie z art. 73 ust. 4 tego aktu zezwolenia na odstępstwa od zakazu posiadania i przetrzymywania zwierząt niebezpiecznych mogą zostać wydane przez właściwego regionalnego dyrektora ochrony środowiska, zgodnie z rozporządzeniem Ministra Środowiska z 3.08.2011 r. w sprawie gatunków zwierząt niebezpiecznych dla życia i zdrowia ludzi⁵⁵, wyłącznie w stosunku do gatunków należących do kategorii II zwierząt niebezpiecznych. Rezus został natomiast ujęty w kategorii I, a więc jego posiadanie i przetrzymywanie możliwe jest wyłącznie przez jednostki zwolnione z tego zakazu, tj. przez ogrody zoologiczne, cyrki, placówki naukowe oraz ośrodki rehabilitacji zwierząt (art. 73 ust. 1 pkt 1 oraz ust. 2 ustawy o ochronie przyrody). Osoby prywatne nie mają zatem możliwości posiadania i przetrzymywania gatunków należących do tej kategorii, w związku z czym zwierzę należy przekazać do jednego z uprawnionych podmiotów.

Rozpoznając sprawę, NSA w pierwszej kolejności zwrócił uwagę na mającą podstawowe wręcz znaczenie w systemie prawnym zasadę nieretroakcji (powodującą, że wejście w życie w 2011 r. wspomnianego rozporządzenia, w którego załączniku nr I zalicza się makakowate – w tym rezusy – do gatunków zwierząt niebezpiecznych, w żaden sposób nie zmienia sytuacji prawnej rezusa makaka, który jest w posiadaniu skarżącej od 2009 r.). Następnie sąd podkreślił, że

nakazanie osobie prywatnej przekazania udomowionej małpy rezus makaka do ogrodu zoologicznego, do placówki naukowej bądź do cyrku, jest nie do pogodzenia z normą art. 1 ust. 1 u.o.z., z której wynika, że człowiek winien jest zwierzęciu poszanowanie, ochronę i opiekę. Zwierzę to jest „istota żyjąca, zdolna do odczuwania cierpienia” i nie jest rzeczą w rozumieniu kodeksu cywilnego. Własność zwierzęcia przede wszystkim zobowiązuje, a zakres i treść uprawnień wobec niego jest modyfikowany przez konieczność humanitarnego traktowania. Człowiek w stosunku do zwierząt powinien wykazywać zachowania, które odnoszą się do istot żywych zdolnych do pewnych odczuć (np. cierpienia), a nie przedmiotów (rzeczy). Normatywna dereifikacja oznacza, że zwierzę stało się podmiotem w prawie publicznym i prywatnym (zob. J. Helios, W. Jedlecka, A. Ławniczak, *Aspekty prawne, filozoficzne oraz religijne ochrony roślin i zwierząt, (...)* Wrocław 2016, s. 78). W przedmiotowej sprawie okolicznością relewantną jest to, że małpa poddana została procesowi domestykacji i nawiązała bliskie emocjonalne relacje ze swoją opiekunką⁵⁶.

Zdaniem NSA biorąc pod uwagę poczynione analizy, nie ma ani podstaw faktycznych, ani prawnych do odmowy odstąpienia przez GDOŚ od zakazu posiadania przez skarżącą rezusa makaka.

⁵⁵ Dz. U. Nr 173, poz. 1037.

⁵⁶ Wyrok NSA z 12.03.2019 r. (II OSK 1066/17).

W tym bowiem konkretnym przypadku konflikt wartości pomiędzy dobrem, jakim jest ochrona życia i bezpieczeństwa człowieka, a podmiotowością i ochroną istoty żywej, jaką niewątpliwie jest ten konkretny makak rezus powinien być rozstrzygnięty w duchu aksjologii humanitaryzmu, tj. troski i opieki oraz oszczędzenia zwierzęciu niepotrzebnych cierpień. By poważnie traktować interesy zwierząt, należy postrzegać je jako istoty podobne człowiekowi, posiadające z nim wspólne cechy, włącznie z tą jedną najważniejszą – zdolnością do odbierania bodźców z otoczenia⁵⁷.

Znacznie oszczędniejszy w swoich rozważaniach w zakresie mającej zastosowanie w sprawie ustawy o ochronie zwierząt był NSA w wyroku z 26.05.2021 r. (III OSK 510/21), w przedmiocie orzeczenia o braku potrzeby przeprowadzenia oceny oddziaływania przedsięwzięcia (inwestycji budowlanej) na środowisko. W sprawie tej skarżąca kasacyjnie wywodziła, że uciążliwości deweloperskie pozbawią dzikie zwierzęta, w tym zwierzęta łowne, naturalnego środowiska – zwracając uwagę, iż planowana inwestycja zlokalizowana jest na obszarze dorzecza Wisły, który to obszar jest zagarniany przez działalność człowieka, a który stanowił naturalne środowisko zwierząt łownych, w tym lisów. W uzasadnieniu NSA dość lakonicznie stwierdził, że tereny te zostały już wcześniej „zagarnięte” przez człowieka, obecnie stanowią skupisko niewykorzystanych, niszczących budynków, a przepisy ustawy o ochronie zwierząt oraz ustawy o ochronie przyrody nie stanowią całkowitego zakazu rozwoju infrastruktury niezbędnej dla funkcjonowania człowieka.

4. Podsumowanie

Konkludując, wskaźmy kilka najistotniejszych kwestii, jak również wątpliwości. Po pierwsze, stan orzecznictwa odzwierciedla stan świadomości i wynikającej z niej legislacji. Polskie sądy administracyjne wydają się podchodzić w dość postępowy sposób do interpretacji obowiązujących przepisów w zakresie ochrony i (szczątkowo ujętych) praw zwierząt, same przepisy *de lege lata* pozostawiają jednak wiele do życzenia. Z kolei granicą wykładni – także rozszerzającej, przyjaznej i odwołującej się do aksjologii – pozostaje zawsze litera prawa.

Po drugie, niedostatek ów wynika stąd, że polskie regulacje w tej materii wywodzą się z filozofii opartej na zakazie zadawania „zbędnego cierpienia”, jednocześnie zawierając dozwolenia na zadawanie śmierci oraz – *a contrario* – cierpienia „niezbędnego” (cokolwiek to znaczy!) do ich użytkowania przez człowieka i pozyskiwania z nich różnorodnych korzyści, natomiast koncepcja praw zwierząt opiera się na założeniu o ich podmiotowości, co przekłada się na indywidualną, jednostkową ochronę zwierzęcia w kontekście jego dobrostanu – na wzór ochrony praw człowieka. O ile zatem ochrona prawna zwierząt pozostawia w centrum, jako podmiot, człowieka i realizuje swoisty „program minimum” w jego postępowaniu wobec zwierząt (dereifikacja prowadząca do uwolnienia od cierpienia i zakazu unicestwiania gatunków oraz zakazu znęcania się nad pojedynczym zwierzęciem – *animal welfare*), o tyle koncepcja praw zwierząt bierze pod uwagę ich szeroko pojęty dobrostan i zmierza do ich personalizacji oraz upodmiotowienia prawnego – *animal rights*. Implikuje to z kolei próby pozytywizacji katalogu tych praw⁵⁸

⁵⁷ Zob. przypis 55.

⁵⁸ Zob. Światowa Deklaracja Praw Zwierząt proklamowana przez UNESCO 15.10.1978 r. w Paryżu (tekst w oryginale: <http://www.esdaw.eu/unesco.html>, dostęp: 26.05.2022 r.; tekst w języku polskim: <https://www.rp.pl/kultura/art6999181-powszechna-deklaracja-praw-zwierzat>, dostęp: 26.05.2022 r.). Została uchwalona 21.09.1977 r. w Londynie przez Międzynarodową Federację Praw Zwierząt na wniosek UNESCO. Do wniosku dołączono 2,5 mln podpisów obrońców praw zwierząt z całego świata. Sama deklaracja z formalnego punktu widzenia nie ma więc mocy wiążącej, można jednak zauważyć recepcję niektórych postanowień w regulacji statusu prawnego zwierząt w polskiej ustawie z 1997 r.

i normatywizacji ich gwarancji, łącznie z takimi postulatami, jak tzw. wpisanie praw zwierząt do konstytucji, czyli uwzględnienia ich indywidualnej ochrony nie tylko na szczeblu ustawowym, ale i konstytucyjnym⁵⁹.

Biorąc pod uwagę stan dzisiejszej wiedzy naukowej (w tym zwłaszcza biologii i neurobiologii) i wynikający z niego wzrost świadomości moralnej w interesującym nas zakresie, ochrona prawna zwierząt nie wydaje się już wystarczającym paradygmatem. W praktyce bywa bowiem nieskuteczna (co akurat można zarzucić wielu normom prawnym), nie dotyczy katalogowania i ochrony praw zwierząt, ale jedynie skupia się na redukowaniu ich cierpienia, jeśli wypełnia ono znamiona nieostrego zwrotu „zbędne cierpienie”.

Po trzecie, coraz częściej, także w polskiej nauce prawa, podnosi się, że sposób traktowania zwierząt należy ujmować w kategoriach ich uprawnień, a nie jedynie humanitarnej troski człowieka o brak cierpień. Porzucenie paradygmatu, zgodnie z którym świat istot żyjących dzieli się na osoby i nie-osoby nie oznacza przy tym, że wszystkie te istoty powinny być w swoich uprawnieniach zrównane, ale jedynie, że istotom pozaludzkim powinny przysługiwać co najmniej podstawowe uprawnienia. Na uwagę zasługują zatem postulaty *de lege ferenda* dotyczące konstytucyjnej ochrony praw zwierząt, ponieważ mają one znaczenie dla wykładni systemowej ustaw, w tym wykładni operatywnej dokonywanej przez sądy administracyjne.

Przedmiotem ochrony konstytucyjnej, ze względu na jej nadrzędne miejsce wśród źródeł prawa, powinny być wartości najwyższej wagi, których szczególna ochrona leży w interesie całego społeczeństwa. Do takich wartości ustrojodawca zaliczył m.in. prywatność, wolność wyznania i wolność gospodarczą. W polskiej konstytucji zabrakło jednak miejsca nie tylko dla praw zwierząt, które to prawa niejednokrotnie wchodzą w kolizję z prawami człowieka (zwłaszcza z wyżej wymienionymi), ale nawet dla ochrony zwierząt, która na poziomie konstytucyjnym mieści się w ramach ochrony środowiska. *De lege lata* pośrednie gwarancje zawarte w art. 5, art. 31 ust. 3 oraz art. 74 i 86 ustawy zasadniczej nie wydają się wystarczające z punktu widzenia konieczności ochrony zwierząt jako elementów środowiska i umożliwiającą bardzo elastyczną – co potwierdza analiza orzeczeń sądowoadministracyjnych – interpretację granic owej ochrony w kontekście ingerencji ludzkiej w środowisko, w zależności od aktualnych potrzeb społeczeństwa (czy też jego poszczególnych grup), to zaś może prowadzić nie tylko do wykładni przyjaznej, ale i do nadużyć.

Przepisy dotyczące ochrony zwierząt i odwołujące się – na wzór *dignitas humana* – do kategorii godności zwierzęcia można już znaleźć w konstytucjach kilku przywołanych państw europejskich. Prawa zwierząt jako takie nie pojawiają się jednak w wiążących aktach normatywnych w ramach europejskiej przestrzeni prawnej, a zasadnicze normy odnoszone do omawianego zagadnienia wciąż wyznaczają porządek (i świadomość) o charakterze moralnym, a nie prawnym.

Po czwarte, podejście do prawnej ochrony i praw zwierząt jest wyraźnie wtórne wobec kultury prawnej i politycznej będących z kolei wyrazem aksjologii społecznej, a upodmiotowienie zwierząt „jest efektem rozwoju cywilizacyjnego człowieka i wzrostem jego świadomości”⁶⁰.

W ciągu ostatnich kilkunastu lat można zaobserwować poprawę sytuacji zwierząt w Polsce – zarówno na poziomie polityki tworzenia, jak i stosowania prawa, czego ilustracją stanowi powołane powyżej orzecznictwo sądów administracyjnych. Szersze

⁵⁹ Najświeższym polskim głosem w tej kwestii był wiosną 2020 r. głos laureatki Nagrody Nobla, Olgi Tokarczuk. Niemniej postulaty te pojawiają się także zarówno wśród prawników, jak i polityków (wysłuchane zostały, choć w różnym stopniu, przez ustrojodawcę konstytucyjnego w Szwajcarii, Niemczech i w Austrii. Zob. szerzej A. Chmielarz-Grochal, J. Sułkowski, *O potrzebie...*, s. 9–16).

⁶⁰ A. Chmielarz-Grochal, J. Sułkowski, *O potrzebie...*, s. 18.

i odważniejsze rozważania na temat praw i podmiotowości zwierząt zaczęły pojawiać się w orzecznictwie sądownoadministracyjnym w ciągu ostatnich kilkunastu lat. Wydaje się, że sądy zaczęły także zauważać związek między prawami człowieka – opiekuna zwierzęcia a „uprawnieniami” tegoż zwierzęcia (zob. omówione kwestie samorealizacji osób posiadających psa i prawo tych osób do swobodnego przemieszczania się z psem czy ochrony dóbr osobistych opiekunów zmarłych zwierząt).

Często jednak można dostrzec, że wciąż czym innym są obowiązujące przepisy, a czym innym – ich stosowanie i wykonywanie. Wydaje się wszakże, że obszar, który wymaga największej pracy to edukacja społeczna, i to od najmłodszych lat. Wraz z rozwojem cywilizacyjnym zmienia się bowiem stosunek człowieka do zwierząt⁶¹, a same zwierzęta bez wsparcia człowieka są na straconej pozycji.

Wreszcie po piąte i ostatnie, wyodrębnienie indywidualnych praw zwierząt, ich społeczna akceptacja oraz inkorporowanie do systemu prawnego (w tym być może także do treści ustawy zasadniczej) to problem wykraczający poza polski system prawa, ponieważ wymaga nie tylko zmian w samym prawie, lecz przede wszystkim przeobrażenia antropocentrycznego, „zachodniego”, paradygmatu zarówno w filozofii prawa, jak i w praktyce jego tworzenia. Przy czym rola sądów nie jest tu i nie może być wystarczająca. Pierwszy krok to zmiana przekonania, że prawo tworzone jest nie tylko przez, ale także wyłącznie dla przedstawicieli gatunku ludzkiego. Prawdopodobieństwo takich przeobrażeń w najbliższej przyszłości wydaje się jednak znikome. Na razie zwierzęta, jak można przypuszczać, są skazane na regulacje, które – za Gustawem Radbruchem – można by z perspektywy uznania ich podmiotowości określić jako bliższe „ustawowemu bezprawiu” niż źródłu ich praw.

From Legal Protection Towards Animal Rights: Between Moral and Legal Consciousness. Evolution of Approach on the Example of Administrative Case Law

Abstract: The aim of the article is to analyse the possibility and necessity of empowering animals as ‘non-personal’ legal subjects under Polish law, indicating the relevant case law (of ordinary and, mainly, administrative courts).

The research assumption is the statement that, although administrative case law contains elements of a fairly progressive approach that results in an interpretation of the applicable provisions on the protection and (rudimentarily regulated) animal rights, the existing provisions are far from sufficient and leave quite a lot of room for a very flexible interpretation. That may lead not solely to an animal-friendly interpretation, but also to abuses against them. Therefore, postulated amendments concerning constitutional protection of animal rights deserve attention, as they would be important for the systemic interpretation of law.

The research subject is both philosophical and legal literature, as well as case law. The main method is the logico-linguistic analysis (with some elements of historical and comparative approach) of texts on philosophy, including legal philosophy and ethics, as well as the analysis of case law. The research findings have a mixed, descriptive-and-normative character, while the above combination of ethics, legal theory, and legal practice both manifests the evolution of the approach to the titular matter and makes an original contribution to jurisprudence as a scientific discipline.

Keywords: social consciousness, sentient animals, legal protection of animals, animal rights, constitutional protection, administrative case law

⁶¹ B. Grabowska, *Zmiany relacji człowiek-zwierzę, czyli cena postępu*, „Kultura i Wartości” 2014/2, s. 105–120 i przywołana tam literatura.

BIBLIOGRAFIA / REFERENCES:

- Bentham, J. (1958). *Wprowadzenie do zasad moralności i prawodawstwa*, tłum B. Nawroczyński. Warszawa: PWN.
- Białocerkiewicz, J. (2005). *Status prawny zwierząt. Prawa zwierząt czy prawna ochrona zwierząt*. Toruń: Wydawnictwo TNOiK.
- Bieluk, J. (2020). Rzeka jako osoba prawna. *Studia Iuridica Lublinensia* 2(29), 11-23.
- Chmielarz-Grochal, A., Sułkowski, J. (2021). O potrzebie świadomej konstytucjonalizacji statusu zwierząt. *Państwo i Prawo* 9, 3-23.
- Daniłowicz, W. (2020). Teoria etyczna J. Benthama a dereifikacja i prawa zwierząt. *Studia Prawnicze* 1(221), 7–27.
- Elżanowski, A., Pietrzykowski, T. (2013). Zwierzęta jako nieosobowe źródła prawa. *Forum Prawnicze* 1, 18-27.
- Grabowska, B. (2014). Zmiany relacji człowiek–zwierzę, czyli cena postępu. *Kultura i Wartości* 2, 105–120.
- Hołownia, S. (2018). *Boskie zwierzęta*. Kraków: Znak.
- Kuszelewicz, K. (2019). *Prawa zwierząt. Praktyczny przewodnik*, Warszawa: Wolters Kluwer.
- Kuszelewicz, K. (2021). *Ustawa o ochronie zwierząt. Komentarz*. Warszawa: Wolters Kluwer.
- Linzey, A. (2010). *Teologia zwierząt*. Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Łętowska, E. (1997). Dwa aspekty praw zwierząt, dereifikacja i personifikacja. In A. Szpunar (ed.), *Studia z prawa prywatnego. Księga pamiątkowa ku czci Prof. B. Lewaszkiewicz-Petrykowskiej*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

- Nazar, M. (2002). Normatywna dereifikacja zwierząt – aspekty cywilnoprawne. In M. Mozgawa (ed.), *Prawna ochrona zwierząt*. Lublin: Oficyna Wydawnicza VERBA.
- Pietrzykowski, T. (2005). *Prawa zwierząt*. In T. Pietrzykowski, *Etyczne problemy prawa*. Katowice: Naukowa Oficyna Wydawnicza.
- Pietrzykowski, T. (2007). *Spór o prawa zwierząt. Etyczne problemy prawa*. Katowice: Sonia Draga.
- Pietrzykowski, T. (2019). Moralność publiczna a konstytucyjne podstawy ochrony zwierząt. *Studia Prawnicze* 1(217), 5–26.
- Probučka, D. (2013). *Filozoficzne podstawy idei praw zwierząt*. Kraków: Universitas.
- Regan, T. (1983). *The Case for Animal Rights*. Berkeley: University Press of California.
- Singer, P. (2018). *Wyzwolenie zwierząt*. Warszawa: Wydawnictwo Marginesy.
- Uglorz, M. (2010). *Ekologiczne wątki w biblijnej historii zbawienia*. Bielsko-Biała: Augustana.